

Sygn. akt I C 23/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2022 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

Przewodniczący – SSO Piotr Suchecki

Protokolant – Małgorzata Bycka

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2022 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa W. G. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej - (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda W. G. (1) kwotę 79 368,92 (siedemdziesiąt dziesięć tysięcy trzysta sześćdziesiąt osiem 92/100) złotych z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot:

- 3 368, 92 (trzy tysiące trzysta sześćdziesiąt osiem 92/100) złotych od dnia 1 sierpnia 2008 r. do dnia zapłaty;

- 76 000 (siedemdziesiąt sześć tysięcy) złotych od dnia 6 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty;

2. w pozostałej części powództwo oddala

3. nie obciąża powoda kosztami procesu;

4. nakazuje pobrać od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 3 960 (trzy tysiące dziewięćset sześćdziesiąt) złotych;

5. odstępuje od obciążania powoda kosztami sądowymi.

SSO Piotr Suchecki

Sygn. akt IC 23/22

UZASADNIENIE

W dniu 30 grudnia 2021 r. W. G. (1) wystąpił przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. z pozwem, w ramach którego domagał się zasądzenia kwoty 199 368,92 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 6 lutego 2006 r. i kosztami postępowania według norm przepisanych. Uzasadniając swoje roszczenie powód wyjaśnił, że związane jest ono ze śmiercią jego matki i siostry, które zginęły w wypadku komunikacyjnym, do którego doszło w dniu 23 października 2005 r., a za skutki którego odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany ubezpieczyciel. Wskazał, że na dochodzoną kwotę składają się:

- 100 000 zł tytułem odpowiedniego zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę w związku ze śmiercią siostry – I. G.,

- 96 000 zł tytułem reszty zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę w związku ze śmiercią matki – G. G., ponad wypłacone przez ubezpieczyciela 4 000 zł,

- 1 648,52 zł tytułem uzupełnienia nienależnie zatrzymanej części odszkodowania obejmującego zwrot kosztów pogrzebu jego matki,

- 1 720,40 zł tytułem uzupełnienia nienależnie zatrzymanej części odszkodowania obejmującego zwrot kosztów pogrzebu jego siostry.

Wyjaśnił, że ubezpieczyciel refundując mu poniesione koszty pogrzebu matki i siostry niezasadnie ograniczył swoją odpowiedzialność do 80% ich wartości, powołując się na przyczynienie poszkodowanych do wypadku. Nadto ubezpieczyciel pierwotnie odmówił przyznania mu zadośćuczynienia za śmierć matki i siostry i dopiero w 2016 r. poinformował o przyznaniu z tytułu śmierci matki kwoty 5 000 zł, którą niezasadnie pomniejszył o 20% w związku rzekomym przyczynieniem poszkodowanej. Oświadczył, iż na skutek zerwania niezwykle silnych więzi łączących go z matką i siostrą naruszone zostało jego prawo do niezakłóconego życia rodzinnego. Dotkliwie odczuł śmierć najbliższych i mimo upływu czasu wciąż odczuwa ich brak. Żądane kwota posłużyć mają w ocenie powoda zrekompensovaniu wszelkich krzywd i cierpień jakie były jego udziałem i z jakimi będzie jeszcze borykał się w przyszłości w związku z przedwczesną utratą bliskich członków rodziny.

(...) Spółka Akcyjna w W. domagała się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko pozwana Spółka wskazała, że powód nie był osobą bezpośrednio poszkodowaną w wypadku, a obowiązujące w 2006 r przepisy nie przewidywały możliwości kompensowania przez takie osoby krzywd niemajątkowych. Po zmianie wykładni prawa przez Sąd Najwyższy wypłaciła powodowi stosowne zadośćuczynienie za śmierć matki, przyjmując że śmierć siostry nie uzasadniała takiego roszczenia. Świadczenie to, podobnie jak i refundacja kosztów pogrzebu, zostały ograniczone o 20%, co odpowiada stopniowi przyczynienia poszkodowanych do wypadku. Zarzuciła też powodowi wygórowanie roszczeń i przedwczesność żądania odsetkowego.

Stan faktyczny

W dniu 23 października 2005 r. przed godz. 19.00 G. G. (88 l.) wraz z córką I. G. (62 l.) podjęły prawidłową decyzję o przejściu przez jednię, widząc światła nadjeżdżającego samochodu, który znajdował się wówczas w odległości 177-204 m. Taka odległość mogła być zasadnie uznana przez piesze za bezpieczną. Kiedy zbliżyły się już do krawędzi jezdni to zostały potrącone przez samochód F., który poruszał się z prędkością (ok. 82 do 100 km/h) znacznie przekraczającą dopuszczalne w tym miejscu ograniczenie (do 60 km/h). Kierujący pojazdem poruszał się z prędkością uniemożliwiająca mu kontrolę własną w światłach reflektorów, w sposób niebezpieczny dla siebie i innych użytkowników ruchu w tym słabo oświetlonym terenie, w porze wieczornej. Gdyby jechał z prędkością dopuszczalną piesze spokojnie zdążyłyby przejść przez jezdnię.

Sprawca wypadku został prawomocnie skazany i obciążony nawiązką na rzecz W. G. (1) w kwocie 30 000 zł, którą powód wyegzekwował.

dowód

- opinia biegłego Z. T. w sprawie II K 133/06

- wyrok SR w Tarnowskich Górach z dnia 21 kwietnia 2006 r., II K 133/06

W wyniku urazów doznanych bezpośrednio w wypadku G. G. i I. G. zmarły. Przed wypadkiem G. G. cierpiała min. na średniozaawansowaną miażdżycę tętnic, pylicę i rozedmę płuc, stłuszczenie przechodzące w marskość wątroby, marskość nerek. I. G. przed wypadkiem była osobą zdrową.

dowód

- protokoły sekcji zwłok w sprawie II K 133/06

W. G. (1) był synem G. G. i bratem I. G.. Jego ojciec – mąż G. G. zmarł podczas wojny. W. G. (1) w 1969 r. ożenił się z A. G. i od tego czasu mieszkał z żoną w jej rodzinnym domu. Tam urodziło im się dwoje dzieci. I. G. nigdy nie wyszła za mąż i cały czas mieszkała z matką, obie były emerytkami i prowadziły wspólne gospodarstwo domowe. I. G. była matką chrzestną syna powoda. Od 1994 r. w ich domu zamieszkał syn W. i A. G., wraz ze swoją żoną, min. z myślą o pomocy i opiece nad wymagającą tego G. G.. W. G. (1) utrzymywał z matką i siostrą normalne relacje rodzinne, spotykali przy okazji świąt i uroczystości.

W. G. (1) w chwili wypadku siostry i matki miał 62 lata i był już na emeryturze. Bardzo przeżył ich śmierć, a wiadomość o tym była dla niego szokiem. Jego żona pomogła mu przy organizacji pogrzebów. Długo nie mógł się z tym pogodzić, a okres największej żałoby trwał w jego przypadku około roku. Nie był w tym czasie w stanie prowadzić samochodu i przyjmował przepisane przez lekarza środki na uspokojenie. Były one potrzebne, albowiem miał kłopoty ze snem i stracił pogodę ducha. Stratę najbliższych odczuwał szczególnie podczas świąt. Do dziś wspomina zmarłe i ma poczucie ich przedwczesnej utraty.

dowód

- odpis skrócony aktu urodzenia – k. 19

- odpisy skrócone aktów zgonu – k. 18

- zeznania świadka A. G. – zapis rozprawy z dnia 22 czerwca 2022 r.

- zeznania powoda W. G. (2) – zapis rozprawy z dnia 22 czerwca 2022 r.

W. G. (2) poniósł koszty pogrzebu matki w łącznej kwocie 8 703,80 zł i koszty pogrzebu siostry w łącznej wysokości 8 020,20 zł.

dowód

- rachunki i potwierdzenia zapłaty – k. 22-27 i 30-34, 44-45

W dniu 6 stycznia 2006 r. W. G. (1) zgłosił pozwanemu ubezpieczycielowi do likwidacji szkodę w postaci kosztów pogrzebu siostry i matki, zniszczonych w wypadku rzeczy oraz zadośćuczynienia w związku z ich śmiercią. Na żądanie ubezpieczyciela skonkretyzował poniesione wydatki związane z pogrzebem oraz określił kwotę żądanego zadośćuczynienia na 50 000 zł. W lutym 2006 r. ubezpieczyciel zrefundował powodowi część kosztów pogrzebów i poinformował o braku podstaw do uznania roszczeń o zadośćuczynienie. W dniu 31 lipca 2006 r. ubezpieczyciel poinformował powoda o uznaniu roszczenia o zwrot kosztów pogrzebu jego siostry w kwocie 8 602 zł, którą obniżył o 20% (1 720,40 zł) z tytułu przyczynienia poszkodowanej do wypadku. Równocześnie poinformował powoda o uznaniu roszczenia o zwrot kosztów pogrzebu jego matki w kwocie 8 242,60 zł, którą obniżył o 20% (1 648,52 zł) z tytułu przyczynienia poszkodowanej do wypadku. W dniu 5 sierpnia 2016 r. ubezpieczyciel poinformował powoda o przyznaniu zadośćuczynienia w związku ze śmiercią matki w kwocie 5 000 zł, która została obniżona o 20% w związku z przyjęty przez ubezpieczyciela przyczynieniem poszkodowanej do wypadku i wypłacona powodowi w wysokości 4 000 zł. Ubezpieczyciel odmówił uznania dalszych roszczeń powoda. W dniu 22 lipca 2019 r. powód złożył wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, która okazała się nieskuteczna.

dowód

- pismo do ubezpieczyciela – k. 20

- zawiadomienie o przyznanej świadczeniu – k. 38

- pismo ubezpieczyciela – k. 41

- zawiadomienia o przyznanych świadczeniach – k. 49-50

- zawiadomienie o przyznanym świadczeniu – k. 54

- dokumentacja w aktach SR dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, VI Co 1746/19

Ustaleń w zakresie stanu faktycznego przyjętego za podstawę do przeprowadzenia rozważań sąd dokonał w oparciu o wszechstronną analizę całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, kierując się przy tym dyrektywami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. i 230 k.p.c. Sąd miał na względzie, że okoliczności dotyczące przebiegu wypadku i śmierci matki oraz siostry powoda, istnienia ich więzów rodzinnych z powodem, zasady odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela oraz wszczęcia i wyniku postępowania likwidacyjnego można było uznać za niesporne w świetle art. 229 k.p.c., względnie art. 230 k.p.c. Strony, nie spierając się co do faktów, inaczej oceniały kwestię przyczynienia poszkodowanych do wypadku w oparciu o treść niekwestionowanej przez nich opinii biegłego wydanej w postępowaniu karnym. Okoliczności dotyczące związków powoda z matką i siostrą, w tym ich wzajemnego funkcjonowania w ramach relacji rodzinnych sąd ustalił w oparciu o zgodne, spójne i logiczne zeznania powoda, korelujące z wiarygodnymi zeznaniami świadka. Dowody te pozwoliły także na ustalenie jaki wpływ na powoda miała śmierć matki i siostry, w jaki sposób przeżywał stan, w którym się znalazł oraz jak przełożyło się to na jego bieżące i obecne funkcjonowanie. Wszelkie dokumenty wskazywane przez strony nie były kwestionowane w zakresie autentyczności, ani treści, a zatem mogły stanowić podstawę do dokonywanych w oparciu o nie ustaleń. Dla porządku wskazać należy, że w oparciu o art. 302 § 1 k.p.c. sąd pominął dowód z przesłuchania pozwanej w charakterze strony – na jej wniosek, z przyczyn natury faktycznej, albowiem oczywistym jest, że członkowie zarządu pozwanej Spółki nie będą posiadali żadnej wiedzy odnośnie okoliczności istotnych dla sprawy. Na podstawie art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c. sąd pominął zgłoszony przez pozwaną wniosek dowodowy z opinii biegłego psychologa, podzielając stanowisko przedstawione w uzasadnieniu do wyroku wydanego przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu z 14 czerwca 2013 r. w sprawie sygn. akt I ACa 539/13, w którym Sąd Apelacyjny wskazał, że dowód z opinii biegłego psychologa jest w tego typu sprawach zbędny dla rozstrzygnięcia. Przepis art. 446 § 4 k.c., ani przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., nie wiąże wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych. Mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza dostępnymi możliwościami dowodowymi. Natomiast rozmiar krzywdy, jakiej powód doznał na skutek śmierci matki i siostry, sąd mógł w wystarczający sposób ocenić na podstawie dowodu z zeznań świadka oraz przesłuchania powoda, co do wiarygodności których nie można mieć uzasadnionych wątpliwości.

Sąd zważył

W niniejszej sprawie poza sporem jest, że pozwana Spółka ponosi odpowiedzialność cywilną za skutki wypadku z dnia 23 października 2005 r., w wyniku którego śmierć poniosły matka i siostra powoda.

Na wstępie należy wyjaśnić, że pozwany ubezpieczyciel słusznie podnosi, że przepisy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. nie mogły stanowić podstawy uwzględnienia zgłoszonego w 2006 r. roszczenia o zadośćuczynienie za śmierć osób najbliższych. Delikt, w wyniku którego doszło do śmierci bliskich powoda, miał miejsce przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., tj. przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Dopiero uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. sygn. III CZP 76/10 (opubl. Biul. SN 2010/10/11) skutkowałą zmianą powszechnie dotąd stosowanej i niekwestionowanej wykładni art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., w świetle której brak było normatywnej podstawy do konstruowania tego rodzaju roszczeń. Zmiana ta była wyrazem prawotwórczej działalności judykatury, służącej ujednoczeniu sytuacji prawnej poszkodowanych dotkniętych utratą bliskiej osoby, bez konieczności dzielenia ich według cenzury czasowej.

Wskazując na powyższe stwierdzić należy, że wskutek śmierci G. G. i I. G. doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci łączących go ze zmarłymi więzi rodzinnych. W rezultacie ubezpieczyciel zrewidował swoje stanowisko, dostosował je do aktualnej wykładni prawa i przyznał powodowi zadośćuczynienie w związku ze śmiercią matki w kwocie 5000 zł, pomniejszone o 20% z uwagi na jej rzekome przyczynienie.

W ocenie sądu brak jest w sprawie podstaw do zarzucania poszkodowanym przyczynienia się do wypadku. Opinia biegłego, który w sprawie karnej zrekonstruował przebieg wypadku, precyzyjnie opisuje zachowania uczestników zdarzenia, w tym wskazuje, jakie zachowania mogliby podjąć w celu uniknięcia wypadku. Przedstawienie przez biegłego jakie zachowania mogły w tym zakresie podjąć poszkodowane nie może być utożsamiana z przyczynieniem w rozumieniu cywilnoprawnym. Poza sporem jest, że kierujący pojazdem rażąco naruszył obowiązujące ograniczenie prędkości i poruszał się w sposób uniemożliwiający mu w istniejących warunkach kontrolę nad pojazdem. Gdyby jechał prawidłowo nie doszło by do wypadku. Biegły podkreślił też, że decydując się wejść na jezdnię poszkodowane zachowały się prawidłowo. Podkreślić należy, że zdarzenie miało miejsce po zmroku i poszkodowane widząc jedynie światła pojazdu nie miały możliwości oceny z jaką porusza się prędkością i że może stanowić dla nich zagrożenie. Twierdzenie, że mogły się wycofać lub przyspieszyć i w ten sposób uniknąć wypadku ma charakter abstrakcyjny. Poszkodowaną była 88-letnia matka powoda, mająca szereg schorzeń, korzystająca z asysty 62-letniej córki, zapewne skupionej na prowadzeniu matki w porze nocnej, co samo w sobie jest absorbujące. Wymaganie od takich osób, aby po obserwacji samych reflektorów na bieżąco oceniały, czy należy uciekać z jezdni przed nieodpowiedzialnym kierowcą wykracza poza realia zasady ograniczonego zaufania do uczestników ruchu. Istotnym jest, że w chwili podejmowania decyzji poszkodowane prawidłowo oceniły, iż samochód jest w odległości umożliwiającej im spokojne przejście przez ulicę. Powódki nie naruszyły żadnych zasad ruchu drogowego, a zatem zarzucanie im w tych warunkach przyczynienia do wypadku jest nieuprawnione. Nadto, nawet gdyby przyznać ubezpieczycielowi rację i uznać, że czysto teoretyczna możliwość uniknięcia wypadku mogłaby zostać zakwalifikowana jako przyczynienie poszkodowanych, to w świetle art. 362 k.c. zwrócić trzeba uwagę, że o tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, decyduje sąd w ramach uznania sędziowskiego. Uwzględnia się przy tym podstawę odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, ciężar oraz sposób naruszenia obowiązujących reguł postępowania. Dopiero wynik tej oceny decyduje o tym, czy w ogóle i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody (por. wyroki SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08 OSNC-ZD 2009/3/66 i z dnia 13 grudnia 2019 r. IV CSK 99/19 LEX nr 2783302). W ocenie sądu nie ma podstaw do zarzucania matce i siostrze powoda przyczynienia do wypadku, a jeśli nawet doszukiwać się przyczynienia, to ewentualna nieprawidłowość ich działania (brak kontroli nad prędkością zbliżających się reflektorów i nie podjęcie ucieczki z jezdni) nie uzasadnia w żadnym stopniu zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody przez sprawcę (za którego gwarancyjną odpowiedzialność ponosi ubezpieczyciel), którego wina ma charakter ewidentny i rażący.

Pozwana Spółka kwestionowała wysokość żądanych przez powoda kwot z tytułu zadośćuczynienia, które oceniała jako niczym nie uzasadnione i tym samym nieadekwatne do ewentualnego nasilenia krzywd. Po wnikliwym przeanalizowaniu zaoferowanego sądowi materiału dowodowego, pozwanej należało częściowo przyznać rację. Notoryjnym jest, że w ramach normalnych, przeciętnych relacji rodzinnych śmierć matki i siostry, zwłaszcza nagła i niespodziewana skutkuje znacznym nasileniem negatywnych przeżyć. Sprawstwo osoby trzeciej, która doprowadza do śmierci bliskich osób godzi w istotne dobro osobiste każdego dziecka i brata jakim są dla niego więzi rodzinne i z reguły wywołuje w tej sferze istotny uszczerbek. Poszkodowany zostaje niespodziewanie i nieodwracalnie pozbawiony więzi rodzinnych, łączących go z najbliższymi krewnymi. Ta strata ma w istocie charakter niewymierny, a świadczenie pieniężne ma za zadanie zadośćuczynić emocjonalnym cierpieniom i w pewnym stopniu je zrekompensować. Kwoty należnego zadośćuczynienia nie sposób zweryfikować w ścisły, definiowalny sposób. Decyzję o wysokości tego rodzaju świadczenia ustawodawca pozostawił w art. 448 k.c. do sędziowskiego uznania, zastrzegając jedynie, że powinna mieć wymiar „sumy odpowiedniej”. Odnosząc te wywody do realiów niniejszej sprawy zaznaczyć należy, że powód bez wątplenia doznał bezpowrotnego uszczerbku w sferze istotnych dóbr osobistych. W sposób nagły pozbawiony został matki i jedynej siostry. Należy przy tym mieć na uwadze, że relacje te nie były ponadstandardowo nasilone. Powód od 1969 roku nie mieszkał z matką i siostrą, miał własną rodzinę i prowadził odrębne gospodarstwo domowe. Jego matka była już osobą zaawansowaną wiekowo i poważnie schorowaną. Twierdzenie, że powód jeszcze przez długie lata mógłby się cieszyć relacjami z matką stanowi swego rodzaju nadużycie. Nie umniejsza to oczywiście krzywdy powoda z uwagi na sam fakt jej gwałtownej śmierci. Bolesnym było dla niego, że nie mógł się z matką pożegnać, ani nawet jej zobaczyć. Śmierć siostry także była dla powoda wydarzeniem traumatycznym. Wprawdzie nic nie wskazuje, aby

więzi między rodzeństwem miały ponadstandardowe nasilenie, a siostra powoda zdecydowanie bliżej była związana z matką, aniżeli z nim. Powód miał własną rodzinę, w tym żonę i dzieci, na których przede wszystkim skupiała się jego uwaga i z którymi obcował na co dzień. Niemniej prawdopodobnym jest, że relacjami z siostrą powód mógłby cieszyć się do chwili obecnej, gdyby nie jej niespodziewana, przedwczesna śmierć w wypadku. Powód bez wątpienia bardzo przeżył śmierć matki i siostry, przez rok przeżywał żalobę, zmagając się z lękami, problemami ze snem i stopniowo wracając do emocjonalnej równowagi. Należy mieć na uwadze, że otrzymywał wsparcie ze strony swojej rodziny, a śmierć matki i siostry nie wpłynęła negatywnie na tryb czy warunki jego życia. Jednakże od chwili śmierci matki i siostry powoda minęło ponad czternaście lat, zanim podjął próbę dochodzenia wynikających z tego roszczeń. Zdecydował się na ten krok dopiero po tym, jak kontaktować się z nim zaczęły firmy zajmujące się profesjonalnie dochodzeniem roszczeń.

W tych okolicznościach pozostała do ustalenia odpowiednia kwota należnego powodowi zadośćuczynienia. Wymiar zadośćuczynienia, o którym decyduje sąd, jest limitowany granicą określaną jako „rażące zawyżenie” i w przypadku powoda granicy tej nie przekraczają w ocenie sądu kwoty po 40 000 zł w związku ze śmiercią matki i siostry. Kwot tych nie sposób – w świetle całokształtu przedstawionych okoliczności – uznać także za „rażąco zaniżone”. Kwoty te stanowią będą dla powoda ekonomicznie odczuwalną wartość, także w stosunku do obiektywnych wskaźników ekonomicznych. Zadośćuczynieniu w takich kwotach nie sposób w kategoriach obiektywnych zarzucić naruszenia rozsądnej miary i tym samym odmówić waloru odpowiedniości. Zadośćuczynienie na tym poziomie ma funkcję wyłącznie kompensacyjną, a mając na uwadze rodzaj utraconego dobra trudno doszukiwać się w jego wysokości przesłanek wzbogacenia. Dalej idące roszczenia powoda należało uznać za wygórowane, właściwe dla pokrzywdzonych utratą małoletnich dzieci, małżonka, czy rodziców jeśli sami pokrzywdzeni są małoletni. Inaczej należy ocenić sytuację np. dziecka, które na skutek śmierci rodzica nie zazna już miłości i opieki rodzicielskiej przez praktycznie całe swoje życie, a inaczej sytuację powoda, który w chwili śmierci matki i siostry sam był dla nich wsparciem i otaczał je opieką. Nie chodzi przy tym o stopniowane poczucia krzywdy, albowiem ta zawsze ocenia jest przez poszkodowanego subiektywnie, jako trudna do opisania. Sąd musi jednak brać pod uwagę okoliczności obiektywne, w tym również i fakt, na którym etapie życia poszkodowanego doszło do zerwania więzi z członkiem rodziny. Wobec powyższego sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 36 000 zł tytułem uzupełnienia zadośćuczynienia w związku ze śmiercią matki i 40 000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią siostry.

O odsetkach należnych powodowi od roszczeń o zadośćuczynienie sąd rozstrzygnął zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych /t.jedn. Dz.U. z 2022 r. poz. 621/ i w związku z art. 455 k.c. Na wstępie wyjaśniono, że w chwili zgłoszenia przez powoda roszczeń w styczniu 2006 r. pozwana Spółka miała podstawy do odmowy ich uznania. Nie funkcjonowała wówczas art. 446 § 4 k.c., a doktryna i orzecznictwo były zgodne, że w systemie prawnym brak jest podstawy do konstruowania takich roszczeń. Nie można zatem „karać” pozwanej odsetkami za zwłokę, skoro podejmowała decyzję w zaufaniu do obowiązującego i jednolicie stosowanego prawa. Zatem dopiero wezwanie skierowane po zmianie wykładni prawa może być uznane za zobowiązujące do spełnienia świadczenia i skoro 5 sierpnia 2016 r. pozwana mogła już ocenić rozmiar krzywdy powoda i podjąć decyzję o należnym zadośćuczynieniu, zatem od tej chwili to ją obciąża błędna decyzja w zakresie odmowy jego uwzględnienia w odpowiednim zakresie. W ocenie sądu uzasadniało obciążenie pozwanej odsetkami od dnia 6 sierpnia 2016 r.

Roszczenie odszkodowawcze powoda znajduje oparcie w treści art. 446 § 1 k.c. Niezrozumiałym jest kwestionowanie przez pozwaną Spółkę części wydatków, których powód w tej sprawie w ogóle nie dochodzi. Umknęło pozwanej, że powód wystąpił tylko o zapłatę bezzasadnie zatrzymanej przez pozwaną części uznanego przez nią roszczenia. W swoich decyzjach o przyznanej refundacji pozwana wskazała w jakiej kwocie uznaje roszczenia, a w związku z przyczynieniem poszkodowanych zatrzymała po 20% z tych świadczeń. Powód w niniejszym procesie wystąpił wyłącznie o zapłatę niezasadnie zatrzymanych części z uznanych kosztów pogrzebów siostry i matki. Tym samym nie powinno być między stronami sporu co do wysokości tych kosztów. Okoliczność, iż w sprawie nie doszło do przyczynienia, a co najmniej, że brak było podstaw do korygowania z tego tytułu wysokości refundowanych wydatków, została już wyżej omówiona. Tym samym sąd zasądził na rzecz powoda dochodzone przez niego kwoty, te właśnie

o które nominalnie ubezpieczyciel pomniejszył wypłacone odszkodowanie. O odsetkach od tych należności sąd rozstrzygnął na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Powód skonkretyzował roszczenia w zakresie poniesionych kosztów pogrzebu w toku postępowania likwidacyjnego, umożliwiając podjęcie przez ubezpieczyciela decyzji do 31 lipca 2008 r. Zatem na skutek błędnego przyjęcia przyczynienia i zatrzymania części należnego świadczenia, ubezpieczyciel od 1 sierpnia 2008 r., pozostawał w zwłoce z jego spełnienie w należnym rozmiarze, co uzasadniało obciążenie go należnościami odsetkowymi.

Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania pomiędzy stronami znajduje uzasadnienie w treści art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może w ogóle nie obciążać strony przegrywającej kosztami. Powód przeszacował swoje roszczenie i w związku z tym przegrał proces w przeważającym zakresie, tj. 60 % wartości przedmiotu sporu. Powód poniósł koszty w łącznym wymiarze 5 917 zł /część opłaty od pozwu 500 zł i wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej z opłatą skarbową od pełnomocnictwa 5 417 zł./ Należne mu z tego tytułu 40 % to kwota 2 367 zł. Pozwana z kolei poniosła koszty wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej z opłatą skarbową od pełnomocnictwa - 5417 zł, a należne jej z tego tytułu 60 % stanowi kwotę 3 250 zł. Po dokonaniu kompensaty na rzecz pozwanej Spółki należałoby zatem zasądzić kwotę 883 zł. W ocenie sądu całokształt okoliczności sprawy usprawiedliwia jednak szczególne potraktowanie powoda i mimo oddalenia powództwa w przeważającym zakresie nieobciążanie kosztami poniesionymi przez pozwaną Spółkę. Kompleksowej wykładni art. 102 k.p.c. dokonał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 lutego 2012 r. /sygn. I CZ 165/11/ stwierdzając min., że przepis art. 102 k.p.c. ma charakter dyskrejonalny i choć kwestia trafności jego zastosowania co do zasady może być objęta kontrolą Sądu wyższego rzędu, niemniej jednak ewentualna zmiana zaskarżonego orzeczenia o kosztach powinna następować wyjątkowo. Przywołany przepis, realizujący zasadę słuszności, stanowi wyjątek od ogólnej reguły obciążania stron kosztami procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi, na jego żądanie, wszystkie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.). Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania "wypadków szczególnie uzasadnionych", pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące indywidualnej sytuacji strony, stanowią podstawę do nie obciążania jej kosztami procesu. Rozstrzygając na tej podstawie o kosztach procesu sąd miał na uwadze, że poczucie krzywdy powoda miało charakter zrozumiały, wzmocniony bezzasadnym uchylaniem się przez pozwaną od pełnej odpowiedzialności i bagatelizowaniem jego straty. Powód formułując roszczenie kierował się subiektywnie rozumianym przekonaniem o znaczącej krzywdzie. Jego powództwo nie wynikało z roszczeniowości, ale z eksponowania wagi, jaką przykładał do relacji rodzinnych i żalem z powodu straty bliskich. Do tego należy mieć na uwadze wiek powoda i jego sytuację materialną, co w przypadku obciążenia kosztami strony przeciwnej stanowiłoby obciążenie, w istocie częściowo pozbawiające zasądzonej kwoty należnego jej waloru i prowadziłoby do niepotrzebnego wzmagania poczucia krzywdy.

O należnych Skarbowi Państwa kosztach, wynikających z obowiązku pokrycia reszty opłaty od pozwu (tj. 9 900 zł), od uiszczenia której powód został na wstępie postępowania częściowo zwolniony, sąd rozstrzygnął na podstawie art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.jedn. Dz.U. z 2022 r. poz. 1125) stosując odpowiednio zasady wynikające z przytoczonych wyżej przepisów regulujących materię kosztów procesu. Z tych względów pozwana Spółka została obciążona obowiązkiem zapłaty odpowiadającym 40% tej kwoty, albowiem właśnie w takiej proporcji roszczenie powoda okazało się usprawiedliwione. Natomiast w przypadku powoda sąd nie obciążył go resztą nieuiszczonej opłaty w zakresie, w jakim przegrał on spór, albowiem co do zasady jego roszczenie było usprawiedliwione, a wysokość świadczenia zależała od decyzji sądu i ściąganie należnej kwoty prowadziłoby do częściowego pozbawienia go zadośćuczynienia.

SSO Piotr Suchecki